

kierownictwem Adama Rodziewicza i debiutującym w tym konkursie „Azymuciakiem” z Radzyna Podlaskiego kierowanym przez Roberta Mazurka. Warszawsko-Mazowieckie imprezy również sklasyfikowano wysoko. Podkurek na czwartym miejscu, MiKowManO na piątym, zaś na ósmej pozycji sklasyfikowano radomskie Drużynowe Mistrzostwa Polski. Warszawskie imprezy przygotowywane z wielkim rozmachem niestety miały drobne wpadki. I tak na Podkurku krytycznie oceniono sędziowanie, zwłaszcza w kontekście działalności komisji odwoławczej, natomiast na MiKowManO okazało się, że trasy były zbyt łatwe. Te wpadki nie pozwoliły na zmieszczenie się w pierwszej trójce imprez ogólnopolskich. Szkoda. Jednak w konkursie na budowniczego najlepszego etapu kol. Andrzej Krochmal za swój etap „Lustro” sklasyfikowany został na drugim miejscu, zaś Wojtek Drozda za „Meandry” na trzecim. Trzeci etap Podkurka „Ledum polustre” Andrzeja Przychodzenia na ósmej pozycji. Oby tak dalej.

podsumowywał
Andrzej Krochmal



AZYMUT WARSZAWSKI – pismo uczestników InO
Wydaje: Mazowiecka Komisja Imprez na Orientację
Redaktor Naczelny: Stanisław Łuć
Autorzy materiałów numeru 26: Tomasz Gronau, Andrzej
Krochmal, Stanisław Łuć, Sławomir Otap, Krzysztof
Stańczyk, Anna Trykozko,
Nakład: 100 egz.
Adres do korespondencji: Stanisław Łuć 01-842 Warszawa
ul. Reymonta 10A m. 237

AZYMUT 26

WARSAWSKI

PISMO UCZESTNIKÓW I SYMPATYKÓW IMPREZ NA ORIENTACJĘ



8 kwietnia 2001

ZIMOWY RAJD NOCNY

13 stycznia 2001 r.

Zasady rozgrywania zawodów w ramach tej cyklicznej imprezy odbiegają od regulaminów KInO ZG PTTK. Punktacja drużyn, przebywających w tempie 5 km/godz. trasę podaną w postaci linii na pełnej mapie z trzema zwykle punktami kontrolnymi w niewiadomych miejscach (PK to ogniska z obsadą osobową) odbywa się według zasad: 1 punkt za każdą minutę opóźnienia lub przyspieszenia pomiędzy PK oraz 30 punktów za ominięcie PK. Przy ogniskach można się nieco zatrzymać; czas postoju nie jest wliczany w czas przebycia trasy. W przypadku równej liczby punktów karnych o zajętym miejscu decyduje równomierność ich rozłożenia na poszczególnych odcinkach trasy.

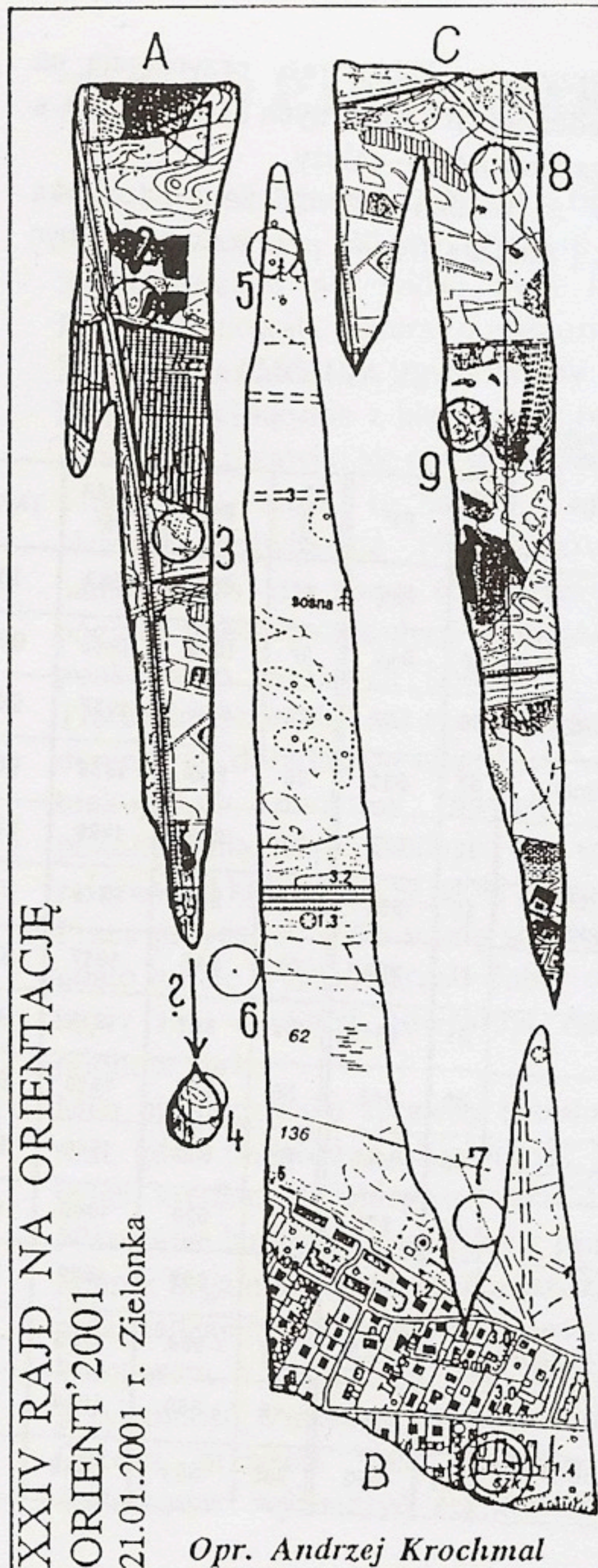
To samo od lat, jak głęboko udaje mi się sięgnąć w kronikę pamięci moich startów w Zimowym Rajdzie Nocnym. Taka sama trasa bez problemów orientacyjnych, te same twarze organizatorów (i wielu uczestników), te same radiotelefony do łączności pomiędzy PK i centralą, takie same od lat medale za zwycięstwo, a nawet niebezpiecznie częste powroty na ten sam teren (ubiegłoroczny rajd odbywał się także w Zalesiu Górnym). Brak nowych pomysłów? Skostnienie jakieś? Nudne powtórki? Zawsze biję się z myślami, pokonując trasę rajdu i dochodzę do wniosku, że inną miarę należy przykładać do podobnych imprez z pogranicza orientacji niż do naszych, specjalistycznych. Widzę, jaką przyjemność czerpią z sobotnio-wieczornej wycieczki do lasu zarówno uczestnicy, jak i klubowicze z „Matragony”, którzy ją organizują dla innych, a przy okazji dla siebie, bo chyba lubią atmosferę spotkań przy ogniskach pod gwiazdami. Przyjeżdża młodzież, by pierwszy raz w życiu dostać do ręki mapę z zadaniem samodzielnego odnalezienia trasy przejścia. Które to już pokolenie uczy się podstaw

XXIV RAJD NA ORIENTACJĘ

ORIENT'2001

21.01.2001 r. Zielonka

Opr. Andrzej Krochmal



SOPLE

ETAP II TS

PK 1 - ze startu az. 139°, odl. 320 m
Nieznana jest odległość odsunięcia się PK 4 od sopla A.
PK 5,6,7 należą do sopla B. Sople A,C są w skali 1:15 000,
sopel B w skali 1:10 000. Kolejność potwierdzania dowolna.
UWAGA! Zachowaj ostrożność idąc poboczem szosy między
PK2 i PK3
Zad. Podaj odległość w m między PK4 i PK9 (±10%-1 pkt k.)
DŁUGOŚĆ TRASY - 3,5 km
LIMIT - 90 + 30 min.



Nie traktujcie tego jak przygany. Takie trasy przyciągają na imprezy tych mniej doświadczonych i sprawnych uczestników, a przecież na tym nam – organizatorom – zależy. Jestem także przekonany, że bardzo doświadczona czołówka nie miała na co narzekać i musiała trochę popracować by być „na czysto”.

SKARBONA

Wyniki kategorii TS

| Miejsce | Zespół | Nazwa | Suma | PP | Suma | PP | SUMA PP | TMWiM |
|---------|---|---------------------|------|------|------|------|------------|-------|
| 1 | Krasuski Marcin | | 30 | 993 | 41 | 969 | 1962 | 1000 |
| 2 | Marczak Wiktor Przychodzeń Andrzej | | 65 | 944 | 17 | 1000 | 1944 | 990,9 |
| 3 | Łuć Stanisław Cegliński Janusz | PIELGRZYM | 60 | 951 | 28 | 986 | 1937 | 987,3 |
| 4 | Gronau Tomasz | MKInO | 60 | 951 | 29 | 985 | 1936 | 986,6 |
| 5 | Makiela Kazimierz Winiszewski Paweł | | 45 | 972 | 51 | 956 | 1929 | 982,8 |
| 6 | Wieczorek Piotr | SKRÓTY RADOM | 60 | 951 | 42 | 968 | 1919 | 978,1 |
| 7 | Fynas Sławomir | | 47 | 969 | 58 | 947 | 1917 | 976,9 |
| 8 | Trykozko Anna | | 51 | 964 | 54 | 953 | 1916 | 976,6 |
| 9 | Herman-Iżycka Urszula Herman-Iżycki Leszek | | 59 | 953 | 50 | 958 | 1910 | 973,6 |
| 10 | Tybuś Anna Kamela Robert | GOŁA WICKA | 25 | 1000 | 87 | 910 | 1910 | 973,5 |
| 11 | Nadolski Marek Zaremba Grzegorz | | 40 | 979 | 72 | 929 | 1909 | 972,7 |
| 12 | Palicki Grzegorz Palicki Andrzej | | 25 | 1000 | 89 | 908 | 1908 | 972,2 |
| 13 | Ostrowski Maciej | KTG MAGURY | 75 | 931 | 45 | 964 | 1895 | 965,5 |
| 14 | Pietrzak Roman | | 73 | 933 | 48 | 960 | 1894 | 965,0 |
| 15 | Antkowiak Dorota Gomulska Elżbieta | OSEMKA NA WODZIE | 32 | 990 | 289 | 651 | 1642 | 836,6 |

ZIMA W PARKU SKARYSZEWSKIM

W sobotę 27 stycznia 2001 roku odbyła się impreza „Zima na Pradze 2001”. Wbrew nazwie oraz dacie w Parku Skaryszewskim nie widać było najmniejszego śladu zimy. Pogoda panowała ponura, pochmurna i zdecydowanie jesienna. Nie odstraszyło to zawodników i na starcie w muszli koncertowej łącznie z biegaczami również startującymi w tych zawodach, pojawiło się ponad 50 osób.

Trasa TS – rzadki to luksus – odbyła się na pełnej mapie. Należało potwierdzić 19 punktów, z których 16 zostało naniesionych na mapę (do przerysowania na starcie), zaś pozycję trzech pozostałych zdefiniowano za pomocą położenia punktów o podanych kodach i dodatkowych wskazówek. Trudność polegała na tym, że kod punktu poznawało się dopiero po dotarciu do niego, tak więc informacja o położeniu brakujących punktów stawała się dostępna w miarę pokonywania trasy. Dlatego też optymalność przejścia trasy zależała od kolejności, w jakiej zaliczało się poszczególne PK.

Przez przypadek – bo wcale się nad tym nie zastanawiałam – udało mi się wybrać bardzo dobry wariant przejścia, czyli taki, który nie wymagał powrotów do wcześniej odwiedzanych rejonów parku.

Miłą niespodziankę sprawiły lampiony: co do jednego wisały tam, gdzie umieścił je budowniczy. Co więcej, nie zniknęła ani jedna kredka. W ubiegłym roku było zdecydowanie gorzej. Niszczenie lampionów to jeden z podstawowych mankamentów imprez organizowanych w uczęszczanych miejscach. Bo to, że przechadzający się godnie spacerowicze patrzą na zapaleńców z kompasem i mapą jak na jakieś dziwa – to właściwie przyjemność, a może nawet powód do dumy?

Oprócz przejścia trasy należało rozwiązać dwa zadania dodatkowe: wyznaczyć azymut między dwoma punktami o

zadanych kodach oraz podać liczbę pomników na mapie. Właśnie zadania dodatkowe zadecydowały o zwycięstwie w imprezie.

Rozzuchwalona uzyskaną w zeszłym roku medalową lokatą i tym razem liczyłam na kolorowy dyplom do skromnej kolekcji. Niestety, na przeszkodzie do pierwszej trójki stanął mi jeden punkt karny za dużo. A wystarczyło zmierzyć azymut w zadaniu specjalnym o P Ó Ł stopnia dokładniej!

Była to impreza kameralna, sympatyczna, zorganizowana w centrum miasta – a więc nie wymagająca dłuższej wyprawy i nie pochłaniająca dużo czasu. Doskonała zwłaszcza dla początkujących zawodników: zarówno dla przebywających na feriach dzieci – jak i ich opiekunów. Szkoda tylko, że przy okazji szukania punktów nikomu nie udało się odnaleźć zimy.

Impreza została zorganizowana przez HKT „TREP” PTTK Oddział Warszawa Praga Płd. im. Zygmunta Glogera oraz Warszawsko-Mazowiecki Związek BnO w ramach akcji „Zima w mieście”.

Ania TRYKOZKO

| WYNIKI w kat. TS | | PK-S-M-Z1-Z2-L | razem pkt |
|------------------|-------------------------------|------------------|-----------|
| 1. | MKInO Gronau Tomasz | 0-0-0-0-4-0 | 4 |
| 2. | KTG Magury Ostrowski Maciej | 0-0-0-4-2-0 | 6 |
| 3. | 32 WDH Słupczyński Tomasz | 0-0-0-2-5-0 | 7 |
| 4. | Trykozko Anna | 0-0-0-4-4-0 | 8 |
| 4. | Trykozko Urszula | 0-0-0-4-4-0 | 8 |
| 6. | MKT Sadoch Jan | 0-0-0-10-10-0 | 20 |
| 7. | Pietrzak Roman | 0-25-0-2-10-4 | 41 |
| 8. | KTGnMagury Wosińska Agnieszka | 60-0-30-0-0-0 | 90 |
| 9. | HKT Wagant Sajdek Jakub | 90-0-0-10-5-14 | 119 |
| 10. | MKT Rogowski Bartłomiej | 90-0-25-10-5-3 | 133 |
| 11. | HKT Wagant Sadoch Anna | 180-0-0-10-1-0 | 191 |
| 12. | HKT Wagant Pawlik Patrycja | 540-0-30-10-10-6 | 596 |

WYNIKI w kat. TP

| | | | |
|----|-----------------------|--------------|----|
| 1. | JERZYKI Glinka Dorota | 0-0-0-3-2-0 | 5 |
| | Glinka Tadeusz | | |
| 2. | MAK Kowalski Andrzej | 0-0-0-10-1-0 | 11 |
| | Kowalska Małgorzata | | |
| | Naszydłowska Barbara | | |
| | Naszydłowski Zygmunt | | |
| | NIMFA Siwiec Mariusz | 0-0-0-10-1-0 | 11 |

III RAJD Z BABĄ

Słoneczny poranek 17.02 zachęcał do spacerów toteż wybrałem się na Bródno na imprezę organizowaną przez Dorotę i Wojtkę – III Rajd z Babą. Tegoroczny rajd odbył się na terenie Parku Leśnego Bródno, a bazą była szkoła przy ulicy Turmonckiej. Choć jest to lokalna impreza, o charakterze raczej towarzyskim, lubię w niej uczestniczyć, bo zawsze jest sympatycznie, a i główna nagroda – słodka babka warta jest odrobiny wysiłku. Trasy są zawsze urozmaicone; niezbyt trudne, ale zmuszające do myślenia, liczenia i dokładnych pomiarów – są dobrym treningiem przed imprezami TMWiM. Rajd składał się z dwóch etapów. Etap pierwszy „Krokówka” polegał na regularnym, w tempie 3 km/godz, przejściu po wyznaczonej na mapce trasie. Niektórzy mierzyli dystans na mapie (zaznaczony był start i meta) i przeliczali go na minuty. Popelniali jednak błąd, ponieważ mapka była połączeniem dwóch map: topograficznej i PZBnO ze zmienioną skalą. Dlatego w myśl nazwy etapu, odległość należało mierzyć krokami. Spacerkiem po 36 minutach dotarłem do mety i tu okazało się, że byłem o minutę za wcześnie.

Na starcie do drugiego etapu otrzymałem mapę (mocno niepełną) Parku Leśnego Bródno z 18 PK. Pierwsze sześć PK to „pamięciówka”. Na punktach wisiały kolorowe fragmenty mapki z zaznaczonymi dwoma PK; tego na którym byliśmy i następnego, na który musieliśmy z pamięci trafić. Ubezpieczeniem punktów były azymuty podane każdej drużynie w zaklejonych kopertach (ciekawym pomysłem). Odległości między punktami były niewielkie, PK bardzo czytelne w terenie, więc szybko uporałem się z nimi i wszedłem na właściwą mapę. PK 7 znajdował się w środkowym z trzech niedaleko siebie położonych zagłębień

kolo krzyżówki suchych rowów. PK 8 to wykreślony sztuczny obiekt; było ich kilka obok siebie. PK 9, 10, 11 były naniesione na mapę, ale dotarcie do nich utrudniały gęste krzaki. PK 12 i 13 należało wykreślić i okazało się, że znajdowały się w bardzo charakterystycznych miejscach. PK 14-17 to typowa „szwajcarka”. Wokół PK 15 ziemia była bardzo zryta, jakby stado dzików szukało pożywienia. Na mecie okazało się, że jedna z drużyn nie mogła potwierdzić tego punktu, ponieważ dostępu do niego broniły dziki. Wpisali więc pod PK 15 zamiast kodu lampionu – „dziki”. Ostatni, osiemnasty PK należało również wykreślić i znajdował się na pustym polu mapy. I z nim nie miałem kłopotu i nie wykorzystując całego limitu czasu dotarłem do mety.

Otrzymałem kartę z zadaniami dodatkowymi: dokończeniem przysłów i powiedzeń, połączeniem w pary słynnych postaci oraz pytania dotyczące zwyczajów i obrzędów polskich (np.: zapusty, śmigus-dyngus, podkurek, wkupne bab, koziółek). Rozwiązywanie zadania odbywało się podczas powrotu do bazy, gdzie czekały na nas drobne upominki oraz gorąca herbata. Bardzo krótko czekaliśmy na ogłoszenie wyników. Zwycięzcą okazał się Robert Kamela z zerowym kontem, ja byłem ponownie drugi z jednym minusem z pierwszego etapu. Ponieważ zwycięzca nie dotarł do bazy (nie wiedział, że będą od razu wyniki) pyszną babą podzielili się wszyscy uczestnicy. Ja do domu powróciłem również z babą, tylko mniejszą – za drugie miejsce.

Myślę, że wszyscy uczestnicy (a było ich sporo) powrócili do domów zadowoleni z udanej imprezy, obiecując sobie spotkać się na następnych imprezach u Doroty i Wojtka.

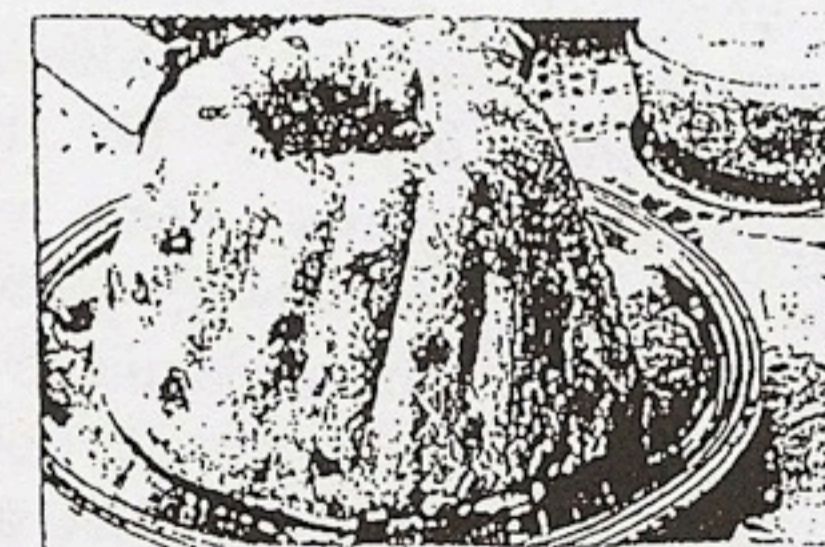
Sławomir OTAP

Kategoria: TO

| M-ce | Zespół | Etap I | | Etap II | | Suma PK |
|------|--|--------|------|---------|------|---------|
| | | PO | Czas | PK | Czas | |
| 1 | Robert Kamela | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 |
| 2 | Sławomir Otap | 0 | 1 | 0 | 0 | 1 |
| 3 | Krzysztof Choiński | 3 | 7 | 0 | 16 | 26 |
| 4 | Jan Sadoch | 4 | 3 | 30 | 0 | 37 |
| 5 | Elżbieta Gomulska Ania Sadoch | 1 | 0 | 90 | 145 | 236 |
| 6 | KUBUS PUCHATEK Agnieszka Furmankiewicz Artur Bochniak Maciej Czerwonka Agnieszka Kolasa Ola Markowska Magda Sachs Anna Węgrzyniak | 0 | 9 | 330 | 14 | 353 |
| 7 | M.LOTY Lukasz Adasiak Wojtek Ostrowski Michał Salamonik | 5 | 12 | 360 | 20 | 397 |
| 8 | OLSZÓWKI Wiesława Olszewska Michał Borasiński Karol Korolczuk Kalina Kosińska Urszula Król Karolina Pawłowska Agnieszka Sychalska Jakub Zbrzeźny | 4 | 3 | 345 | 215 | 567 |
| 9 | Robert Tokarzewski | 2 | 7 | 60 | 535 | 604 |



17.02.2001 r. Las Bródnowski



Łatwa babka

DOLA ORGANIZATORA

Ciężka, oj ciężka jest dola organizatora imprez na orientację. Kto tego sam nie zakosztował pewnie nie zrozumie... A kto spróbował – pewnie przytaknie.

No bo cóż ten organizator ma z życia? Wymyślił sobie robienie imprezy. Będzie to impreza wzorcowa, o ciekawych, niezbyt trudnych, ale zróżnicowanych trasach, bogatych świadczeniach, błyskotliwej oprawie. Będzie więc musiał załatwić kilka spraw, odpowiednio wcześniej oczywiście, żeby zdążyć wprowadzić poprawki i nie zostawiać wszystkiego na ostatnią chwilę. Robi więc spis i wprowadza go w czyn:

1. *Współpracownicy* Sam nie podoła, więc zaprasza do pomocy kogo się da. Ten nie ma czasu, tamten akurat wyjeżdża, siamten chętnie by pomógł, ale już obiecał, ów pyta za ile... Prośbą, groźbą obietnicą nasz organizator kompletuje zespół i dzieli konieczne do wykonania prace. Współpracownicy ten harmonogram przyjęli i... zapomnieli. Nasz organizator po upływie terminu dzwoni do nich i dowiaduje się, że X wyjechał i nie wiadomo kiedy wróci, Y zlecono pilne prace pod Lublinem, a Z wykonał, ale akurat nie to o co go proszono. Czas ucieka, nasz organizator siwieje, odbija mapy w nocnym punkcie xero w przeddzień imprezy...

2. *Sponsorzy* Zanim zgłosił chęć organizowania imprezy, prowadził rozmowy z różnymi instytucjami w kwestii finansowania imprezy, bo bez pieniędzy nie uzyska odpowiedniej oprawy. Pełen wiary idzie teraz do urzędu administracji państwowej, gdzie dowiaduje się o cięciach budżetowych, do prywatnego sponsora, którego równie gorliwie odwiedza komornik, do macierzystej jednostki PTTK, gdzie ktoś zapomniał podpisać stosownej umowy w związku z czym pieniądze będą, ale najwcześniej miesiąc po imprezie, przy

czym dobrze byłoby rozliczyć ją już teraz... Czas ucieka, nasz organizator siwieje wysuplując ostatnie zaskórniaki, zapożyczając się u sąsiadów i odbierając telefony od potencjalnych uczestników, pytających czy mogą wpłacić wpisowe na starcie...

3. *Zgody i zezwolenia* Oczywiście to tylko formalność bo teren jest ogólnodostępny i chodzi po nim kto tylko ma ochotę. Na złożone pisma jednak jakoś długo nie ma odpowiedzi. Zniecierpliwiony organizator dzwoni – nikt nie słyszał o takim piśmie, a pani która się tym zajmuje właśnie poszła na urlop wychowawczy, a poza tym konieczna jest najpierw zgoda organów nadrzędnych, więc gdyby pan był tak łaskaw... Leśniczy uzależnia zgodę od opinii straży pożarnej, policja – od księdza proboszcza... Czas ucieka, nasz organizator siwieje przeklinając chwilę, w której zdecydował się poinformować świat biurokracji o swoich zamiarach...

4. *Baza* Trzeba zapewnić jakiś dach nad głową na wypadek deszczu, no i z pewnością zyska na tym oprawa zawodów. W tym celu nasz organizator udaje się za prywatne pieniądze do miejscowości N, aby obgadać sprawę z dyrektcją pięknej, nowej szkoły. Pan dyrektor jest zachwycony pomysłem, prosi o nadesłanie stosownego pisma i zegnają się w atmosferze pełnego zrozumienia. Pismo wysłane, odpowiedź nie nadchodzi, telefon wyjaśnia sprawę: pana dyrektora przeniesiono do innej placówki, a nowa pani dyrektor o niczym nie wie i generalnie jest przeciwna wpuszczaniu do placówki szkolnej obcych ludzi. Czas już uciekł, nasz organizator siwieje oflagowując w dniu imprezy przystanek pekaesu i modląc się z cicha o mały ruch autobusowy...

5. *Mapy* To rzecz niezbędna i podstawowa, dlatego organizator stara się o podkłady długo przed imprezą. Píše podania do Urzędu Geodezji i Kartografii, obiecuje, że utajnione mapy będzie trzymał w sejfie (choć sejf widział tylko na filmie), płaci horrendalne stawki za plachty map; chociaż potrzeba mu

wycinka o powierzchni kartki do zeszytu, układa on się akurat na czterech arkuszach. Oczywiście aktualizacja map jest sprzed dwudziestu lat, ale przecież może nie brać jeśli mu nie odpowiadają! Powielone mapy rozdaje budowniczym i... (patrz punkt 1.)

6. *Materiały startowe* Również przygotowuje je odpowiednio wcześniej. Posznurkował kredki, politerował i pofoliował lampiony, wypisał karty startowe, poprzycinał fiszki, kupił zszywacz i zszywki, ba! Nawet napisał i powielił komunikat techniczny! Tylko ubezpieczenie punktów miał przygotować kolega, który w ferworze przygotowań zostawił je na stole w kuchni. Czas już uciekł – nasz organizator siwieje i rozrzuca strzępy chusteczek jednorazowych, przypinając lampiony igłami sosnowymi, bo zszywki nie pasują do zszywacza...

7. *Świadczenia* Oczywiście, w związku z punktem 2. już nie będą tak okazałe jak nasz organizator zamierzał i opisał w regulaminie imprezy. W dodatku zamówione drożdżówki są niestety przedwczorajsze, w butli gazowej zabrakło gazu do przegotowania wody na herbatę, a pieczęć okolicznościowa odbija się jednostronnie, bo się sfalowała. Czas już nie ma znaczenia, nasz organizator siwieje próbując wmówić uczestnikom, że plakietki mają inną nazwę imprezy dla żartu...

8. *Uczestnicy* Mimo próśb o wcześniejsze zgłoszenia, a także zachętę finansową w postaci rabatu za wcześniejsze wpłaty nasz organizator przyjmuje zgłoszenia w przeddzień imprezy, gdy już chciał ją odwołać z braku uczestników. Połowa uczestników przyjeżdża przed rozstawieniem startu, połowa natomiast już po odprawie technicznej wyznaczonej na godzinę W, domagając się wyjaśnień indywidualnych. Przelazą przez wszelkie taśmy i zapory podglądając pracę tych, którzy już wystartowali i wyjadają drożdżówki przeznaczone dla tych, co jeszcze na trasie. Wreszcie odjeżdżają w pośpiechu nie zdążywszy podziękować za imprezę; zbyt wiele czasu zajęło im wyklócanie się o ustawienie PK7. Mimo gojącego rany upływu czasu, nasz

organizator siwieje sprząając sterty śmieci, zbierając co drugi lampion i co trzecią (i tak złamaną) kredkę...

9. ...

10. ...

11. *Karta ocen imprezy* Tu nareszcie można wygarnąć naszemu organizatorowi za niefachowość, lenistwo, opieszałość, brak znajomości regulaminów InO, lekceważenie poświęcenia uczestników, którzy wstają rano-raniuśko, jadą na drugi koniec, płacą wygórowane wpisowe... i siwieją na skutek beznadziejnego ustawienia PK7.

Zdaję sobie sprawę z przerysowania doli organizatora, choć większość z opisanych tu wydarzeń miała miejsce na różnych imprezach. W miejsca opatrzone wielokropkiem można sobie wstawić jeszcze wiele, wiele innych...

Zastanawiam się wszakże nad dwoma sprawami:

po pierwsze – co sprawia, że organizatorzy przeistoczywszy się w uczestników nie pamiętają o doli organizatora, nie próbują jej choć trochę złagodzić?

po drugie – co sprawia, że wciąż jeszcze są chętni do organizowania InO?

Zaprawdę, są rzeczy na niebie i na ziemi o których się nie śniło filozofom...

Stanisław ŁUĆ



Polskie Towarzystwo
Turystyczno-Krajoznawcze
Oddział Stołeczny
Im. Aleksandra Janowskiego
Ul. Podwale 23
00-261 Warszawa

A P E L

W 50-lecie działalności Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Zarząd Oddziału Stołecznego PTTK im. Aleksandra Janowskiego zwraca się z serdecznym apelem do wszystkich członków naszego Towarzystwa, jego jednostek organizacyjnych – a przede wszystkim oddziałów – o wsparcie finansowe naszej inicjatywy, ufundowania czterech witraży w Kaplicy Kościoła Rzymsko-Katolickiego pod wezwaniem Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych na Warszawskim Żoliborzu przy ul. Conrada 7.

Cztery kolorowe witraże, wypełnione zostaną 24 odznakami organizacyjnymi oraz turystyki kwalifikowanej Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, a także odznaką Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Ufundowanie witraży, dzięki wsparciu Koleżanek i Kolegów, pozwoli na trwałe upamiętnienie tradycji społecznej turystyki w Polsce i jej prekursorów – Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego oraz ich kontynuatora Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Licząc na zrozumienie i życzliwość
Pozostajemy z szacunkiem

Zarząd Oddziału Stołecznego PTTK

PBK IX O WARSZAWA
11101040-651-2700-1-28
z dopiskiem „Witraże”

Zwracam się z prośbą o poparcie apelu zamieszczonego obok. Podczas obchodów 50-lecia PTTK rozmawiałem z autorami apelu, którzy poinformowali mnie, iż oddali do realizacji projekt witraża z odznaką ino. Proszą o wsparcie finansowe, gdyż brakuje pieniędzy na zrealizowanie całego projektu.

Odznaka ino jest wykonywana w ramach pierwszych 14 odznak. Koszt jednej odznaki wynosi ok. 500,-

Dlatego jeśli możecie poczynić również starania we własnych środowiskach.

Przewodniczący KlnO ZGF

Z OSTATNIEJ CHWILI

WITRAŻE JUŻ ZNAJDUJĄ SIĘ W OKNACH
KAPLICY TURYSTYCZNEJ, KTÓREJ POŚWIĘCENIE
NASTĄPI W DNIU 19 MAJA 2001r.

RED.

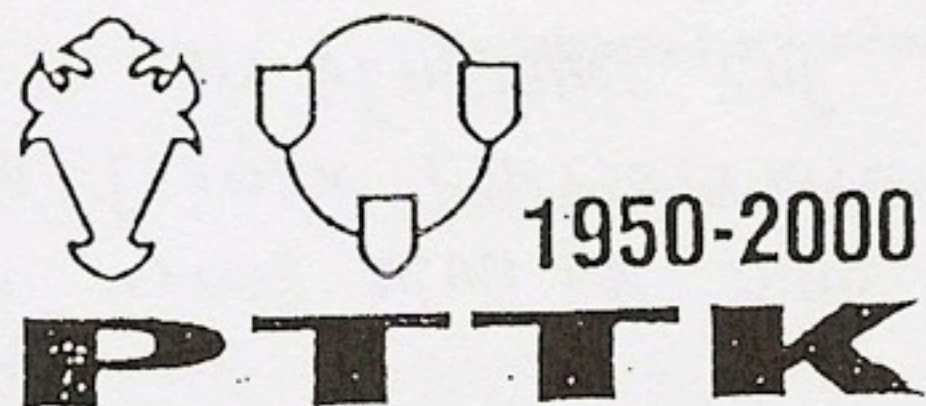
PIĘĆDZIESIĘCIOLECIE PTTK

O tym, że w grudniu 2000 roku świętowaliśmy pięćdziesięciolecie Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wiedzą chyba wszyscy. Ale godzi się przypomnieć, że z tej okazji nasze Towarzystwo ustanowiło specjalne medale wręczane najstarszym i najbardziej zasłużonym członkom, ustanowiło także odznakę „Pięćdziesiąt lat w PTTK” dla tych, którzy od początku są wierni największej organizacji turystycznej w Polsce.

To dla zasłużonych. Ale pomyślano także o szerokich rzeszach członków, czy choćby sympatyków PTTK, którzy chcieliby mieć pamiątkę po tym jubileuszu. W tym celu ustanowiono odznakę turystyczną „Pięćdziesięciolecia PTTK”, którą zdobyć może każdy jakby „mimochoodem”, uczestnicząc w imprezach turystycznych. Wystarczy spełnić kryteria zdobycia odznaki małej brązowej w danej dyscyplinie turystyki kwalifikowanej, zaliczając jednocześnie zdobyte punkty do innych odznak.

Do przyznawania odznaki „Pięćdziesięciolecia PTTK” uprawnione są wszystkie referaty weryfikacyjne różnych dyscyplin turystyki kwalifikowanej. Można ją zdobywać do końca 2001 roku.

Zachęcamy do zdobywania tej odznaki !



Uchwała Prezydium ZG PTTK nr. 377.../99 z 17.12.1999 r.
w sprawie ustanowienia Odznaki Turystycznej
„50 – lecia P T T K „

W nawiązaniu do art. 31 ust. 2 pkt.10 Statutu PTTK oraz na wniosek Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK, Prezydium Zarządu Głównego PTTK w związku z przypadającą w 2000 roku pięćdziesiątą rocznicą powstania PTTK ustanawia

ODZNAKĘ TURYSTYCZNĄ „50-lecia P T T K”

oraz zatwierdza jej regulamin stanowiący załącznik do niniejszej uchwały.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

ODZNAKA TURYSTYCZNA
„50 – LECIA P T T K (1950-2000)”

REGULAMIN

Na wniosek Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK w związku z przypadającą w 2000 roku pięćdziesiątą rocznicą powstania PTTK Zarząd Główny ustanawia ODZNAKĘ TURYSTYCZNĄ „50-LECIA P T T K „

1. Odznakę mogą zdobywać wszyscy turyści, którzy ukończyli 10 lat, niezależnie od uprawianej dyscypliny turystyki kwalifikowanej.
2. Odznaka jest jednostopniowa i może być zdobywana na obszarze RP.
3. Odznakę można zdobywać w okresie 1.01.2000 r.-31.12.2001 r.
4. Na odznakę zalicza się wycieczki piesze nizinne, górskie, kolarskie, kajakowe i motorowe.
5. Warunkiem zdobycia odznaki jest spełnienie wymogów dla stopnia brązowej odznaki danej dyscypliny turystyki kwalifikowanej.
6. Odbyte wycieczki należy udokumentować w książeczce odznaki odpowiedniej dyscypliny turystyki kwalifikowanej.
7. Przy zdobywaniu odznaki obowiązują potwierdzenia jak w regulaminie danej odznaki.
8. Wycieczki odbyte przez uczestnika mogą być jednocześnie zaliczane na inne odznaki turystyczne PTTK.
9. Odznakę przyznają komisje turystyki kwalifikowanej PTTK posiadające uprawnienia do weryfikacji odpowiedniej dyscypliny turystyki kwalifikowanej.
10. Dystrybutorem odznaki jest Oddział PTTK w Otwocku.
11. Ostateczna interpretacja postanowień niniejszego regulaminu należy do Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK.

CZŁONKOWIE HAZOWIECKIEJ KOMISJI
 IWO JUZ WPACILI NA WITRAZE!
 A TY?

BANK PEKAO S.A.
 I ODDZIAŁ W WARSZAWIE

DNIA 2001.01.10

*** POKWITOWANIE ***

Ref: 4010372101100654

POLSKIE TOW.
 TURYST. KRAJOZN.
 ODDZ. STOLECZNY UL PODWALE 23
 00-261 WARSZAWA
 11101040-651-2700-1-28

KASA PRZYJMIE PLN

210,00

*****DWA*JED*ZER 00/100

CEGLIŃSKA HALINA
 NA ORIENTACJE
 DAROWIZNA - WITRAZE

CZŁONKOWIE MAZ. KOMISJI IMPREZ

PACZKA 915 KASA/OPER 0573/010654
 TERMINAL t0131 /082



OTWOCKA WYRYPA

VIII Otwocka Wyrypa 2001, zorganizowana przez KInO Oddziału PTTK w Otwocku, odbyła się w dniach 23-25 lutego w Regucie.

Otwocka Wyrypa jest imprezą wzbudzającą duże i nie zawsze pozytywne emocje i w pewnym sensie można ją określić mianem kultowej w środowisku. Dlatego też do Regutu, na moją pierwszą Wyrypę, wybierałam się... z pewną nieśmiałością. Zaczęło się dobrze, bo udało mi się pozyskać doświadczonego partnera do zespołu. Adam Wąsowski z powodu licznych obowiązków ostatnio rzadko startuje – tym większa zatem radość z tak miłego towarzystwa na trasie. Nie tylko zresztą na trasie – bo i podróż postanowiliśmy odbyć razem.

Jak na wytrawnych Inowców przystało mieliśmy kłopoty ze znalezieniem skrętu z głównej szosy do Regutu. W wyniku błędzenia znaleźliśmy się na wąskiej ośnieżonej drodze w środku lasu. Droga była tak wąska i mało obiecująca, że postanowiliśmy się z niej wycofać. I oto od strony szosy pojawił się drugi samochód. Policja. Zostaliśmy wylegitymowani, spisani, dokładnie przepytani na okoliczność powodów, które sprawiły, że znaleźliśmy się w lesie. Przyznam się, że byłam lekko zdziwiona i dezorientowana: w dużym mieście trudno jest spotkać policjanta na ulicy – a wystarczy wjechać na chwilę do lasu, żeby od razu pojawił się patrol?

Okazało się, że nieco wcześniej dokonano napadu na pobliską stację benzynową. Nieznani sprawcy weszli kupić baterie, po czym zrabowali zawartość kasy. Po co komu baterie??? To przecież proste – wkrótce miał rozpocząć się etap nocny Wyrypy...

Wszystkie poszlaki wskazywały na Kazia, który zachowywał się nader podejrzanie. Przyjechał na imprezę nieprzygotowany: bez światła i kompasu. W związku z tym udał się kupić latarkę... na

pobliską stację benzynową. Latarkę wprawdzie kupił, ale zapomniał o bateriach. Poszedł więc raz jeszcze. Hmm, dziwne. Jednak patrol policyjny, który pojawił się w bazie, nie znalazł w naszym gronie złoczyńców i impreza mogła się rozpocząć bez przeszkód.

Pierwszy nocny etap, zatytułowany „Zółw”, był najciekawszym etapem imprezy. Na rysunku umieszczono szereg nieorientowanych wycinków mapy z licznymi punktami kontrolnymi. Oprócz tego w planie mapy naniesiono 4 punkty bez żadnej treści. Należało też przejść przez LOP, na której znajdowały się 4 PK. Zadanie było proste: złożyć wszystko w sensowną całość i pozbierać punkty. Już wkrótce okazało się, że „fizycznych” punktów będzie dużo mniej niż się z początku wydawało, bowiem wycinki mapy w wielu miejscach pokrywały się. Dzięki temu możliwe było wiązanie ze sobą kolejnych fragmentów mapy. Niestety, mimo wysiłku i wyteżania wzroku nie mogliśmy znaleźć ostatniego brakującego przejścia. Nie wiem w jaki sposób inni uczestnicy wpadli na trop rozwiązania – bowiem do dzisiaj nie jestem przekonana, czy było to w ogóle możliwe do stwierdzenia na podstawie „racjonalnego wnioskowania”... Zdaje się, że i sam budowniczy nie potrafił podać przekonującego uzasadnienia. Natomiast błąd naszego zespołu polegał na tym, że zbyt dużo czasu poświęciliśmy na próbę ułożenia całości. Trzeba było iść do lasu, licząc, że jakoś to będzie. No i jakoś było, choć zakończyliśmy etap mało chlubnie, bo w ciężkim czasie i bez dwóch PK. Niestety, jeden z tych PK był punktem podwójnym.

Etap II Wyrupy (bez tytułu) zakładał znalezienie 7 PK oraz 4 PK umieszczonych na LOP. Rysunek zawierał sześć wycinków z treścią mapy. Jeden z wycinków o kształcie zbliżonym do koła zajmował pozycję centralną, pozostałe 5 wycinków miało kształty wydłużone (promienie słoneczne?). Ponownie, należało „złożyć” mapę i przejść trasę. Zaczęło się dobrze, bo bez trudno znaleźliśmy przejście od wycinka zawierającego start do

wycinka centralnego. Drugim pozytywnym faktem było wyznaczenie przejścia mającego zasadnicze znaczenie, tzn. połączenie wycinka centralnego z wycinkiem zawierającym metę. Kłopoty zaczęły się podczas prób dołączenia pozostałych wycinków. Niewyraźna odbitka, małe fragmenty, gorzej: jak wykazała analiza przy biurku z wykorzystaniem pełnej mapy, niektóre wycinki wcale się nie łączyły! – to wszystko sprawiło, że bezsensownie kręciliśmy się w kółko, licząc na cud lub nagle natchnienie. No i natchnienie przyszło, w postaci Andrzeja Krochmala. W chwili gdy byliśmy zdecydowani po prostu iść na metę (bez 3 PK, ale w czasie) pojawił się Andrzej, który, jak się okazało, znalazł wszystkie punkty. Co więcej, chętnie udzielił nam wskazówek, uprzedzając, że punkty są daleko i że trudno do nich trafić. Główna wskazówka brzmiała: LOPką z nocnego etapu do rowu, a potem po śladach. I tak po raz pierwszy tego dnia zostaliśmy tropicielami śladów. Niezbyt skutecznymi niestety: żadnego z brakujących punktów nie znaleźliśmy, za to na metę doszliśmy z pokaźnym dorobkiem ciężkich minut.

Trzeci etap Wyrupy jest bardzo łatwo opisać: 20 PK bez żadnej treści zaznaczonych w planie mapy. Oprócz tego LOP (6 PK). A na dodatek niebagatelny dystans 8400m.

Wystartowaliśmy jako ostatni zespół, poprzedzający nas zawodnicy już dawno zniknęli w czeluściach lasu.

Niezbyt dobrze szuka się punktów, o których nic nie wiadomo. Jeszcze gorzej, gdy długotrwałe kręcenie się w okolicach punktu nic nie daje. Ponownie zatem zajęliśmy się analizą śladów na śniegu. Ślady „skoków” Darka Zająca dawały się łatwo rozpoznać; odlewami pozostałych trzewików niestety nie dysponowaliśmy. Trudno było zatem stwierdzić, czy ślady są wiarygodne czy nie. Mocno wydeptany teren sugerował, że znajdujemy się w miejscu wymagającym wzmożonej uwagi na wystąpienie PK. Niestety, nawet największa czujność i uważne oglądanie każdego drzewa w okolicy nie pomogą, gdy punktu nie ma. Tramwaj, który zazwyczaj spontanicznie tworzy się w

VIII OTWOCKA WYRYPA 2001

23-25 lutego 2001 r.

Klno Oddziału PTTK w Otwocku
Celestynowskie Towarzystwo Kulturalne

TRASA TS ETAP III

Długość trasy : 8400 m

Limit czasu : 180 +50

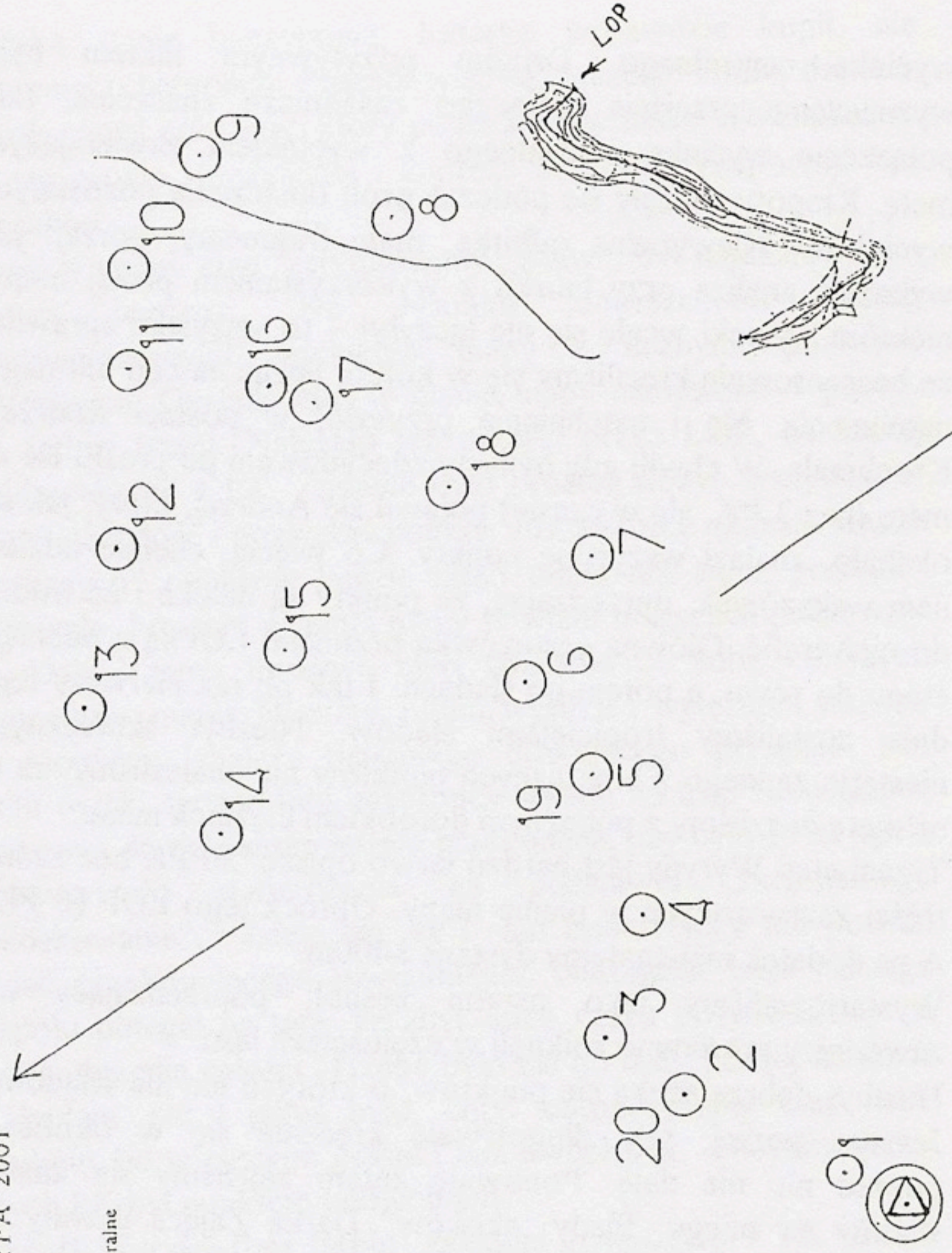
Skala mapy podstawowej
1:15000

Opis trasy

PK1-PK10 - naniesione

LOP - 6 PK

Start i meta - naniesione



KOLEJNOŚĆ ZALICZANIA PK OBOWIĄZKOWA

P. ELEKMANUK

takim miejscu, ma większe szansę, a przede wszystkim traci o wiele mniej czasu na podjęcie decyzji o BPK.

Mało owocne poszukiwania PK wykończyły nas i fizycznie, i (przede wszystkim) czasowo. Dodatkowo przymusowa przeprawa przez bagno (strach pomyśleć, co by się działo podczas odwilży), mokre buty i nogi, nie napawały entuzjazmem. Po trzecim etapie pozostało mi wspomnienie poczucia zniechęcenia i irytacji na budowniczego.

Do czwartego, nocnego etapu nazwanego „Tabor”, przystąpiliśmy z postanowieniem, że nie damy się wpędzić w ciężki czas – tylko szybko zbierzemy co się da – i do domu. Łatwo powiedzieć – nieco trudniej zrealizować. I ten etap był szwajcarką, w której dodatkowo trzy PK należało wpasować w plan mapy. Większości punktów towarzyszyła pewna treść. Niewątpliwie ułatwieniem był fakt, że poruszaliśmy się po już znanym terenie.

Takie wspomnienia pozostawiły mi trasy Otwockiej Wyrypy 2001. A jak było poza tym? Nie wypada narzekać na bazę – choć w stosunku do liczby uczestników było za ciasno. Dlatego też co bardziej wrażliwi zdecydowali się powrócić na noc pod własne pierzynki, rezygnując z hartującej ciało i ducha podłogi. Po etapach dziennych można było posilić się bigosem. No i oczywiście, jak zawsze na tego rodzaju imprezach, było wiele okazji do miłych rozmów, wspomnienia, szukania dziury w całym. Na to zwykle nie starcza czasu na imprezach jednoetapowych.

Nie zaliczam się do grona osób uroczyście obiecujących, że więcej na Wyrypę nie pojedą. Bo przecież było całkiem przyjemnie. Przede wszystkim należy docenić fakt, że są chętni do podjęcia wysiłku zorganizowania dużej i długiej imprezy. A że są to osoby trochę... niereformowalne? Natomiast nie chcę się wypowiadać na temat, czy jest to impreza o poziomie odpowiadającym randze zawodów ogólnopolskich, bo nie mam ku temu odpowiednich kwalifikacji.

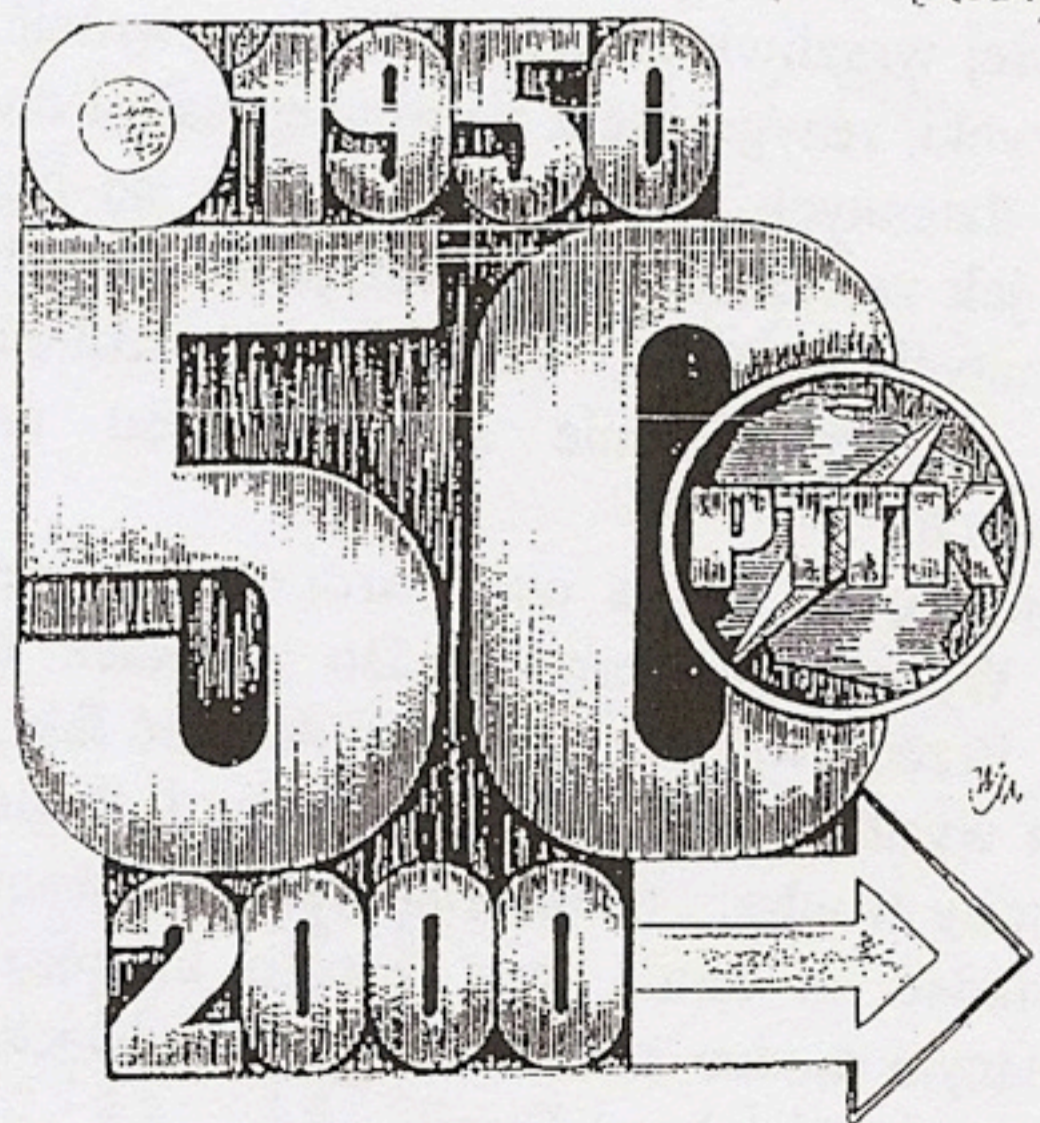
Pogoda sprzyjała: śnieg, mróz, bezchmurne niebo pozwoliło w dzień cieszyć się słońcem, a w nocy podziwiać gwiazdy. To był najmroźniejszy weekend zimy 2000/2001. Zimno dało się odczuć zwłaszcza podczas drugiej nocy zawodów, kiedy mróz narastał wręcz „w oczach”. Broda Darka Zająca zrobiła się zupełnie biała, w powietrzu unosiły się migoczące drobiny śniegu, a gwiazdy świeciły niezwykle intensywnie. Czy bez powodu, czyli Wyrypy, ktokolwiek z nas miałby okazję podziwiać te zjawiska?

Wciąż tylko nie wiadomo, kto napadł na stację benzynową. Wiadomo jednak, że Kazio przebywa na wolności.

Ania TRYKOZKO

NIE ZAHIESZCZAMY WYNIKÓW WYRYPY PONIEWAŻ NIE
OTRZYMAŁYMY PROTOKÓŁU, PODOBNE JAK SĘDZIA TMIJEM
I UCZESTNICY...

(RED.)



ODZNAKA

„PIĘĆDZIESIĘCIOLECIA PTTK”

XIV POWITANIE WIOSNY

Chociaż kalendarzowa wiosna dopiero za kilka dni, w sobotę 17 marca wybrałem się do Białobrzegów na organizowane przez Dorotę i Wojtkę tradycyjne Powitanie Wiosny.

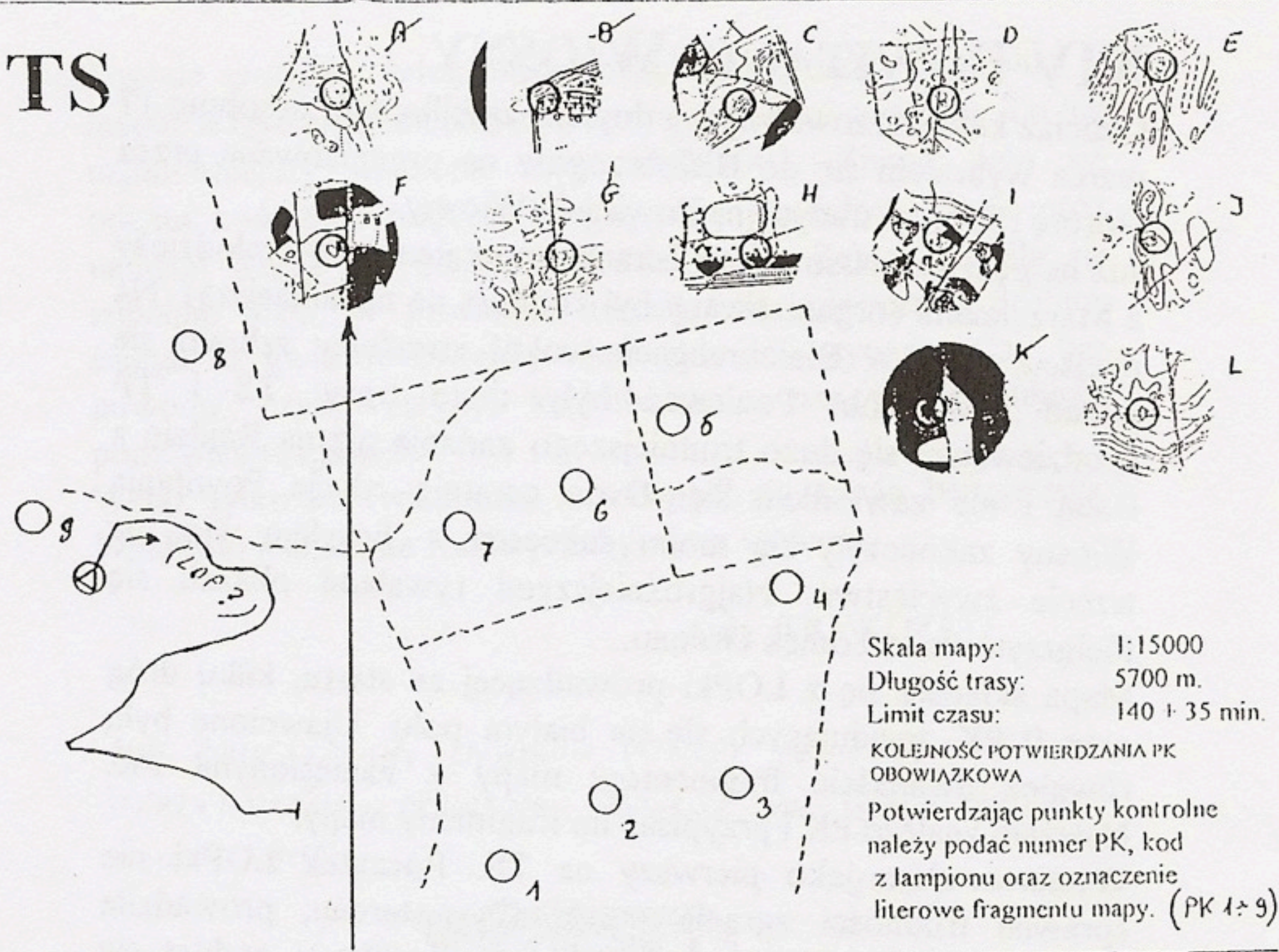
Już na pętli autobusowej na Żeraniu spotkałem sporo młodzieży z Marzannami (organizowany był konkurs na najładniejszą). Na miejscu, czyli w Białobrzegach wokół strzelnicy zebrało się ponad 200 osób. Ponieważ były dwie trasy: TS i TP spodziewałem się dużo trudniejszego zadania niż na Rajdzie z Babą i nie zawiodłem się. Dwie ostatnie edycje Powitania Wiosny zakończyły się moim sukcesem – liczyłem więc na trzecie zwycięstwo. Najgroźniejszymi rywalami okazali się Pielgrzymi oraz Tomek Gronau.

Mapa składała się z LOPki prowadzącej ze startu, kilku dróg oraz 9 PK znajdujących się na białym polu. Ujawnione było również dwanaście fragmentów mapy z naniesionymi PK. Należało znaleźć PK i przypisać im fragmenty mapy.

Wystartowałem jako pierwszy na TS. Początek LOPki nie sprawiał trudności zgrania mapki (?) i terenu; prowadziła grzbietem wydmy i rowem. Później nagle rów i grzbiet się rozchodziły, a na dodatek środkiem między nimi prowadziła ścieżka. I który tu wariant wybrać? Azymut wskazywał na grzbiet wydmy i poszedłem dalej według niego rozglądając się wokół siebie w poszukiwaniu lampionu. Kiedy znalazłem drugi lampion, skręciłem w lewo, lekko do tyłu i dalej grzbietem następnych pagórków pokonywałem LOPkę. Po trzecim lampionie jeszcze jedna zmiana kierunku i według mnie koniec LOPki z czwartym lampionem. Utrudnieniem było to, że organizator celowo nie poinformował nas ile było PK na LOPce i przy dość długiej trasie do końca nie byłem pewien, czy nie opuściłem jakiegoś punktu.

Dalej musiałem kierować się tylko na azymut, troszkę sugerując się naniesioną drożnią. Dopasowywanie fragmentu mapy do

TS



Kategoria TS:

| M.-ce | Zespół | BPK | PKS | LOP | Opis | Limit | Suma PK |
|-------|---|-----|-----|-----|------|-------|---------|
| 1 | Sławomir Otap | | | | | | 0 |
| | Pielgrzym | | | | | | 0 |
| 2 | KAPSELKI: Ala Kaim Ewa Kaim Robert Skiba | | | | 10 | 24 | 34 |
| 4 | Tomasz Gronau | | | 60 | | | 60 |
| 5 | Krzysztof Choiński | | | 240 | | 15 | 255 |
| 6 | OSEMKA - III: Helena Bienias Zbigniew Bienias Bartek Kupiec Paulina Rejch Waldemar Rejch | 90 | 125 | 240 | 20 | 9 | 484 |
| 7 | ADAŚKI: | 180 | 100 | 180 | 50 | 85 | 595 |

terenu wokół PK nie sprawiało mi kłopotu i dość szybko przemieszczałem się do kolejnych PK. Dopiero PK7 sprawił mi trochę kłopotu. Znajdował się w małym wykopie pod czołg, a na pasującym wycinku oznaczone były dwa suche doły. Zgadzały się za to pozostałe szczegóły, więc zdecydowałem się na fragment A. Punkty 8 i 9 były bardzo proste i pięć minut przed czasem zameldowałem się na mecie.

Po krótkim odpoczynku dalszy etap zawodów: konkurs „wiedzy z plecaka”. Miałem problemy z jednym pytaniem i straciłem jeden punkt. Podobny wynik mieli moi najgroźniejsi konkurenci – Pielgrzymi. Teraz można było się posilić smaczną grochówką przygotowaną i serwowaną przez wojsko oraz napić gorącej herbaty.

Nabrawszy nowych sił poszedłem na strzelnicę sprawdzić swoje umiejętności strzeleckie z pistoletu Margolin. Wyniki nie były niestety zbyt rewelacyjne. Oprócz strzelania młodzież mogła wziąć udział w zabawach zręcznościowych i sportowych. Chętni wspinali się i zjeżdżali po linie ze słupa. Przy ognisku bardziej głodni piekli swoje kielbaski, a zziębnięci ogrzewali się. Na starcie każdy uczestnik otrzymał dwa cukierki do zjedzenia, a zachowane papierki od nich służyły jako głosy w konkursie na najładniejszą Marzannę.

Pożegnanie zimy i powitanie wiosny odbyło się symbolicznie przez spalenie w ognisku Marzann.

Kolejna impreza z Dorotą i Wojtkiem zakończyła się sukcesem organizacyjnym. Dużo uczestników, wspaniała atmosfera i zabawa, moc atrakcji, ciekawe trasy i nikt nie odszedł z pustymi rękoma. Warto było mimo chłodu wybrać się do Białobrzegów. Kolejny raz polecam wszystkim imprezy organizowane przez Koło nr 8 Oddziału „Mazowsze”.

Sławomir OTAP

MAZOWIECKI DOROBEK W 2000R.

Rozpoczął się nowy rok, wiek, a nawet tysiąclecie. Warto więc jeszcze na chwilę wrócić do osiągnięć z minionej epoki, a właściwie z roku 2000 i popatrzeć jak wyglądała rywalizacja na imprezach ogólnopolskich z cyklu Pucharu Polski i Mistrzostw Polski i jak na tym tle wyglądały osiągnięcia środowiska warszawsko-mazowieckiego.

W ośmiu imprezach pucharowych zwiedziliśmy okolice: Szymbarku, Zagórza, Zgorzelca, Polic, Łochowa, Ossowa koło Warszawy, Gliwic i Radzyna Podlaskiego. W porównaniu do roku poprzedniego, do pierwszej dziesiątki Pucharu Polski w kategorii TS wprowadziliśmy o dwóch reprezentantów więcej i to na wyższych miejscach. Z trzeciego miejsca na pierwsze awansował Marcin Krasuski odpierając ataki rywali aż do ostatniej imprezy i potwierdzając tym samym, że Puchar Polski trafił w godne ręce. Jego partner z zespołu, Jan Cegielka, również awansował w tej klasyfikacji z miejsca piątego na czwarte. Do pierwszej dziesiątki weszli jej stali bywalcy: Wiktor Marczał (7m.) i Andrzej Przychodzeń (8m.). Rywalizacja w tym roku była bardzo zacięta, gdyż trzeba było zdobyć powyżej 99 punktów, aby wejść do pierwszej dziesiątki. Nie udało się to Andrzejowi Krochmalowi mimo większej ilości punktów niż rok wcześniej. Spośród 115 osób sklasyfikowanych w PP, 30 osób pochodziło z Mazowsza, a tylko 25 z Warszawy (o 11 mniej niż w roku 1999).

Wyniki kategorii TS

| | | | | |
|----|-----------------|-------------|-------|---|
| 1. | Krasuski Marcin | Warszawa | 117,0 | 8 |
| 2. | Kalsztein Karol | Gdańsk | 115,5 | 7 |
| 3. | Kaczyński Jakub | Gdańsk | 113,0 | 7 |
| 4. | Cegielka Jan | Warszawa | 111,0 | 7 |
| 5. | Hercog Piotr | Częstochowa | 111,0 | 5 |
| 6. | Trocha Roman | Dzierżonów | 108,0 | 5 |

| | | | | |
|------|------------------------|---------------------|-------|----------|
| 7. | Marczał Wiktor | Warszawa | 102,5 | 8 |
| 8. | Przychodzeń Andrzej | Warszawa | 101,5 | 7+1 org. |
| 10. | Zajac Dariusz | Radom | 99,0 | 8 |
| 11. | Krochmal Andrzej | Warszawa Praga Pld. | 97,0 | 6+1 org. |
| 15. | Wieczorek Piotr | Radom | 89,0 | 6 |
| 22. | Gronau Tomasz | Warszawa | 83,0 | 7+1 org. |
| 24. | Cegliński Janusz | Warszawa Pielgrzym | 77,5 | 7+1 org. |
| 26. | Makiela Kazimierz | Warszawa | 75,0 | 8 |
| 32. | Herman-Iżycki Leszek | Warszawa | 62,0 | 7 |
| 35. | Herman-Iżycka Urszula | Warszawa | 60,0 | 7 |
| 36. | Tyczyński Bartosz | Radom | 58,0 | 5 |
| 41. | Ostrowski Maciej | Legionowo | 48,5 | 7 |
| 41. | Trykozko Anna | Warszawa | 48,5 | 8 |
| 47. | Kozerski Karol | Radom | 37,5 | 4 |
| 52. | Pietrzak Mariusz | Warszawa | 32,0 | 4 |
| 58. | Kędziorek Andrzej | Warszawa Praga Pld. | 25,0 | 2+1 org. |
| 59. | Łuc Stanisław | Warszawa Pielgrzym | 23,0 | 2+1 org. |
| 64. | Siwiec Mariusz | Warszawa Nike | 20,0 | 2 |
| 65. | Wąsowski Adam | Warszawa | 19,5 | 3 |
| 66. | Winiszewski Paweł | Warszawa | 19,0 | 2 |
| 75. | Wosińska Agnieszka | Warszawa | 14,0 | 2 |
| 77. | Herman-Iżycka Ewa | Warszawa | 12,0 | 1 |
| 77. | Zielczyńska Helena | Warszawa Atomy | 12,0 | 1 |
| 77. | Zielczyński Mieczysław | Warszawa Atomy | 12,0 | 1 |
| 77. | Nadolski Marek | Warszawa Mokotów | 12,0 | 1 |
| 96. | Otap Sławomir | Warszawa Żoliborz | 6,0 | 1 |
| 107. | Pietrzak Roman | Warszawa | 3,0 | 1 |
| 115. | Mazur Mirosław | Kozienice | 1,0 | 1 |

Niestety sytuacja w kategorii TJ Pucharu Polski nie wyglądała lepiej niż rok wcześniej. Mimo, że dwie imprezy organizowane były przez nasze środowisko, nie miało to większego wpływu na

ilość startów. Spośród 167 sklasyfikowanych juniorów 33 było z Mazowsza, a tylko 10 z samej Warszawy (o 6 mniej niż w roku ubiegłym). Najlepszymi z Mazowsza okazali się reprezentanci Radomia, którzy są stałymi uczestnikami imprez. Prawie maksymalna ilość startów pozwoliła rodzeństwu Ciastków zająć szóste i siódme miejsce. Najlepszy junior z Warszawy, Tomek Słupczyński, dopiero na 64 miejscu (w zeszłym roku w PP 36 miejsce), a kolejny dopiero na 87 !

Wyniki kategorii TJ

| | | | | |
|-----|--------------------|---------------------|-------|---|
| 1. | Paszek Tomasz | Szczecin | 114,0 | |
| 2. | Kaczyński Piotr | Gdańsk | 114,0 | |
| 3. | Skadorwa Tymon | Koszalin | 111,0 | |
| 4. | Kreft Łukasz | Koszalin | 110,0 | |
| 5. | Odrakiewicz Marcin | Gdańsk | 110,0 | |
| 6. | Cywiński Paweł | Szczecin | 106,5 | |
| 7. | Ciastek Bogusław | Radom | 99,5 | 8 |
| 8. | Ciastek Katarzyna | Radom | 97,0 | 7 |
| 31. | Kolasiński Karol | Kozienice | 27,0 | 2 |
| 31. | Gizicki Marek | Pionki | 27,0 | 2 |
| . | Galazka Aneta | Łochów | 22,0 | 1 |
| . | Wojtera Żaneta | Łochów | 22,0 | 1 |
| 53. | Staszalek Daniel | Radom | 18,0 | 1 |
| 53. | Wójcik Grzegorz | Radom | 18,0 | 1 |
| 64. | Słupczyński Tomasz | Warszawa | 17,0 | 1 |
| 82. | Ambrozik Łukasz | Kozienice | 14,0 | 1 |
| 82. | Kozłowski Marcin | Kozienice | 14,0 | 1 |
| 87. | Sawicka Katarzyna | Łochów | 13,0 | 1 |
| 87. | Styś Joanna | Łochów | 13,0 | 1 |
| 87. | Gąsowski Rafał | Warszawa | 13,0 | 1 |
| 87. | Jastrzębski Rafał | Warszawa | 13,0 | 1 |
| 94. | Sadoch Jan | Warszawa Praga Pld. | 12,0 | 1 |
| 94. | Banaszek Maciej | Warszawa | 12,0 | 1 |

Największe efekty przyniósł start naszej drużyny w XXIII Drużynowych Mistrzostwach Polski w Turystycznych InO przeprowadzonych przez „Skróty” z Radomia w dniach 29.09-1.10.2000 w Ossie. Choć i tym razem kierowana przez Darka Walczynę drużyna nie była kompletna (brak zespołu w kategorii TJ) to osiągnęła największy sukces w tej imprezie zajmując trzecie, medalowe miejsce. Rewelacyjnie startował Tomek wygrywając kategorię TD, a także kolarze wygrywając kategorię rowerową. Brawo!

Wyniki Drużynowych Mistrzostw Polski

Kategoria TS (24 zespoły)

| | | |
|-----|---------------------|-------------------------------|
| 3. | Przychodzeń Andrzej | Marczak Wiktor |
| 6. | Herman-Iżycka Ewa | Herman-Iżycki Leszek |
| 8. | Łuć Stanisław | Kowalczyk Marcin |
| 18. | Cegliński Janusz | Gronau Tomasz |
| 21. | Siwiec Mariusz | Szyndlarz Ireneusz (Radzyń) |

Kategoria TJ (23 zespoły)

| | | |
|-----|-----------------------|-----------------|
| 8. | Herman-Iżycka Urszula | Sadoch Jan |
| 17. | Banaszek Łukasz | Banaszek Maciej |

Kategoria TD (22 zespoły)

| | | |
|----|--------------------|------------|
| 1. | Słupczyński Tomasz | |
| 5. | Oldak Artur | Łuć Michał |

Kategoria TR (10 zespołów)

| | | |
|----|--------------------|-------------------|
| 1. | Walczyna Dariusz | Kamela Robert |
| 6. | Pawelczuk Waldemar | Wieczorek Wiesław |

Klasyfikacja drużynowa zamieszczona była w 25 numerze Azymutu Warszawskiego.

Konkurs na najlepszą imprezę ogólnopolską wygrały Indywidualne Mistrzostwa Polski „Matnia” pod kierownictwem kol. Edwarda Fudry, przed Nocnymi Mistrzostwami Polski pod